

Sygn. akt I C 307/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Elżbieta Kuryno-Maciejewska

Protokolant: Edyta Szmigiel

po rozpoznaniu w dniu 08 września 2015 roku w Dzierżoniowie

sprawy z powództwa **I. G.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 6 000 zł

I/ zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki I. G. kwotę **2 000 zł** z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2012 r. do dnia zapłaty;

II/ dalej idące powództwo oddala;

III/ zasądza od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki I. G. kwotę **13,10 zł** tytułem zwrotu części kosztów procesu.

P.

[Przewodnicząca 00:02:03.927] . W niniejszej sprawie powódka, I. G., wystąpiła przeciwko stronie pozwanej, (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 6.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 20 listopada 2012 roku do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 1.200 złotych i opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Uzasadniając to żądanie powódka wskazała, że w dniu 10 marca 2012 roku uczestniczyła w wypadku drogowym spowodowanym przez kierowcę pojazdu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Podała, że w chwili tego zdarzenia pojazd sprawcy był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej spółce. Następnie oświadczyła, że w wyniku tego zdarzenia doznała urazu barku prawego, urazu głowy i skręcenia kręgosłupa szyjnego, a doznane obrażenia skutkowały koniecznością leczenia w poradni chirurgicznej i neurologicznej, noszenia kołnierza ortopedycznego, a także przyjmowania środków przeciwbólowych. Ponadto w związku z doznanymi urazami przez okres kilku tygodni wymagała opieki osób trzecich. Wskazała, że obrażenia, jakich doznała w wyniku wypadku niewątpliwie wpłynęły na jej codzienne funkcjonowanie. Podkreśliła, że nie powróciła do stanu zdrowia sprzed zdarzenia, albowiem nadal odczuwa dolegliwości bólowe barku i kręgosłupa, a także utrzymuje się drętwienie prawej ręki. Ponadto podała, że przed wypadkiem była osobą aktywną fizycznie, to jest często jeździła wraz z mężem na wycieczki rowerowe, co teraz znacznie jest utrudnione. Wskazała, że wystąpiła do strony pozwanej o wypłatę zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 15.000 złotych, a w odpowiedzi strona pozwana przyznała jej kwotę zadośćuczynienia w wysokości 3.000 złotych. Co do żądania odsetek wskazała, iż decyzja o odmowie wypłaty dalszego zadośćuczynienia została wydana w dniu 20 listopada 2012 roku i zakończyła proces likwidacji szkody, a w związku z tym odsetki należą się jej od dnia następnego.

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 marca 2014 roku strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.200 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Motywując swoje stanowisko przyznała, że w dniu wypadku pojazd sprawcy kolizji był u niej ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej. Podała, że przyjęła zgłoszenie szkody od powódki i po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego przyznała jej między innymi zadośćuczynienie w kwocie 3.000 złotych. Zarzuciła, że przyznane zadośćuczynienie jest stosowne do obrażeń doznanych w wypadku oraz uwzględnia rodzaj i charakter urazów, krótki czas leczenia oraz niewielki stopień nasilenia cierpień. Podniosła nadto, że żądanie dalszej kwoty zadośćuczynienia ponad już wypłaconą jest nieuzasadnione i wygórowane, albowiem wypadek skutkował u powódki lekkimi i powierzchownymi obrażeniami uzasadniającymi jedynie standardową diagnostykę, niewymagającą rehabilitacji, zaś samo leczenie ograniczało się do kilku wizyt lekarskich.

W ocenie Sądu powództwo jest tylko w części zasadne.

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że w dniu 10 marca 2012 roku powódka, I. G., uczestniczyła w kolizji drogowej, jako pasażer samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez S. A. (1), w wyniku którego doznała obrażeń ciała. Żadnej wątpliwości nie budzi także okoliczność, iż wypadek ten spowodował S. A. (2), gdyż nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo i uderzył w tył pojazdu marki A. (...). Wskazane fakty wynikają z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody, a w szczególności z oświadczenia sprawcy szkody, opisu zdarzenia sporządzonego przez powódkę w dniu 26 kwietnia 2012 roku oraz dowodu z przesłuchania powódki, a przy tym w żaden sposób nie były kwestionowane przez pozwaną spółkę. W tych okolicznościach oczywistym jest stwierdzenie, że S. A. (1) naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób zawiniony, doprowadził do tego wypadku, a tym samym w świetle przepisów artykułu 415 Kodeksu cywilnego w związku z artykułem 436 paragraf 2 Kodeksu cywilnego dopuścił się czynu niedozwolonego. Nie podważała zresztą tego strona pozwana, która także nie kwestionowała, iż pojazd, którym kierował sprawca zdarzenia był u niej ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie, w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wskazać zatem należy, że w takim samym zakresie, jak sprawca szkody na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiada za skutki tego zdarzenia pozwana spółka. Zgodnie bowiem z przepisem artykułu 822 paragraf 1 Kodeksu cywilnego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej regulowana jest przez przepisy szczególne, a mianowicie ustawę z dnia 22 marca 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Wedle przepisu artykułu 34 ustęp 1 tej ustawy z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Przepis artykułu 35 wskazanej ustawy stanowi z kolei, że tym ubezpieczeniem jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Natomiast zgodnie z przepisem artykułu 36 ustęp 1 zdanie 1 Ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Żądanie zaś zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę, z którym powódka wystąpiła, opiera się na przepisie artykułu 445 paragraf 1 Kodeksu cywilnego stanowiącym, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, czyli artykule 444 Kodeksu cywilnego, dotyczącym wystąpienia uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, czyli ból i inne dolegliwości oraz cierpienie psychiczne, czyli ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci na przykład zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej i wyłączenia

z normalnego życia i tym podobne. A więc chodzi tu o doznany przez poszkodowanego uszczerbek niemajątkowy. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć w związku z tym charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość. Przy ocenie więc odpowiedniej sumy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej szkody tak, aby przyznana poszkodowanemu suma mogła zatrzeć lub co najmniej złagodzić uczucie krzywdy i pomóc poszkodowanemu odzyskać równowagę psychiczną. W szczególności uwzględnić należy nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym poszkodowanej. Zadośćuczynienie ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Z tych też względów posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku na zdrowiu dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie znajduje jedynie orientacyjne zastosowanie i nie wyczerpuje tej oceny.

Ustalając okoliczności dotyczące skutków tego wypadku dla powódki i tym samym doznanej przez nią krzywdy Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z odpisów dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach szkody strony pozwanej i przesłuchaniu powódki, a także dowodach z opinii pisemnych biegłego sądowego, R. B., z dnia 26 listopada 2014 roku i biegłej sądowej, A. D., z dnia 20 marca 2015 roku. Co do opinii biegłych należy wskazać, że Sąd uznał je za wiarygodne dowody stwierdzonych w nich faktów. Sąd stwierdził, że nie zawierają one luk, są pełne, jasne i wyczerpujące, a przedstawione w nich wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegli przytoczyli bowiem wszystkie argumenty, którymi się kierowali sporządzając opinie, a jednocześnie poparli je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, iż przedstawiony w nich tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniem wiedzy. Nie ujawniły się również żadne powody, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłych. Należy jednocześnie podkreślić, że skład orzekający uznał, iż powódka, chociaż nie przedstawiła dokumentacji potwierdzającej przebycie przez nią rehabilitacji czy też fakt pozostawania przez nią na zwolnieniu lekarskim, dał wiarę jej twierdzeniom w tym przedmiocie. Zgodnie bowiem z przepisami artykułu 233 Kodeksu postępowania cywilnego Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, przy czym Sąd oceni na tej samej podstawie jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią z jego przeprowadzenia wbrew postanowieniu Sądu. W tym przypadku Sąd dał wiarę zeznaniom powódki właśnie co do przebiegu leczenia i rehabilitacji, albowiem były one rzeczowe i korelowały z charakterem obrażeń, jakie odniosła powódka w wypadku. Doznany przez powódkę uraz może bowiem wywoływać uszkodzenie zarówno struktur kręgosłupa, jak i może zaburzać funkcjonowanie układu nerwowego. Uszkodzenie może dotyczyć układu kostnego, jak i tkanek miękkich. Jest to typowy uraz kręgosłupa szyjnego odnoszony w wyniku wypadku komunikacyjnego. Postępowanie w takich przypadkach polega na czasowym odciążeniu kręgosłupa szyjnego przez stosowanie kołnierza ortopedycznego, a następnie zaleca się zabiegi fizyko-rehabilitacyjne. Określając zaś wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, Sąd miał na uwadze następujące okoliczności ustalone w oparciu o wskazane powyżej dowody. Po pierwsze, Sąd ustalił, że powódka w wyniku tego wypadku nie doznała bardzo poważnych obrażeń, gdyż doznała urazu prawego stawu barkowego i urazu skrętnego odcinka szyjnego kręgosłupa. Należy także zwrócić uwagę na to, że powódka leczyła się ambulatoryjnie kilka miesięcy u neurologa oraz chirurga, u którego była na 2 wizytach. Powódka też przez okres około 2 miesięcy musiała nosić kołnierz ortopedyczny, co niewątpliwie utrudniało jej codzienne czynności w szczególności w pracy, albowiem pracuje jako szwaczka po 10, 12 godzin dziennie. Przebywała także na zwolnieniu lekarskim przez okres 3 tygodni i wówczas nie była zdolna do pracy. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, iż powódka w obawie przed utratą pracy odmówiła przyjęcia kolejnego zwolnienia lekarskiego. Powódka przeszła także zabiegi rehabilitacyjne, przy czym 20 zabiegów na kręgosłup i 20 zabiegów na rękę, gdyż bezpośrednio po wypadku nie mogła nią ruszać. Sąd ustalił także, że aktualnie u powódki na skutek przebytych urazów w związku z tym wypadkiem występują okresowo dolegliwości bólowe odcinka szyjnego kręgosłupa, braku i zawroty głowy. Sąd także zwrócił uwagę na fakt, że obecnie ze względu na uraz kręgosłupa, powódka wykonując zawód szwaczki musi przyjmować środki przeciwbólowe. Aktualnie także boi się też jeździć

samochodem, jednakże jest zmuszona korzystać z tego środka transportu, albowiem pracuje w innej miejscowości niż zamieszkuje. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę fakt, że biegli nie ustalili jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu powódki w związku z wypadkiem. Niemniej jednak nie można stracić z pola widzenia, że jak wynika z treści opinii spowodowane było to głównie faktem ubogiej dokumentacji medycznej powódki, a nie w istocie brakiem tego uszczerbku. Sąd także miał na względzie, że rokowania, co do stanu zdrowia powódki w przyszłości są korzystne. Nie bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także, że obrażenia ciała, jakich powódka doznała w wyniku przedmiotowego zdarzenia drogowego, nie wymagały przeprowadzenia zabiegów chirurgicznych i hospitalizacji. Brak też jest podstaw, by przedmiotowe zdarzenie drogowe spowodowało upośledzenie aktywności życiowej i ogólnej sprawności u powódki. W tych okolicznościach zdaniem Sądu należne powódce zadośćuczynienie powinno wynieść kwotę 5.000 złotych. Mając, więc na względzie, że powódka otrzymała już z tego tytułu kwotę 3.000 złotych, należało zasądzić na jej rzecz dodatkowo kwotę 2.000 złotych, oddalając dalej idące powództwo. W ocenie Sądu charakter doznanых przez powódkę obrażeń, długotrwałość leczenia i rehabilitacji, pomyślnie rokowania na przyszłość oraz odczuwane do tej pory dolegliwości i utrudnienia w wykonywanej pracy świadczą o średnim nasileniu poczucia krzywdy i w pełni uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienie we wskazanej kwocie. Zdaniem Sądu suma 5.000 złotych zadośćuczynienia pieniężnego z jednej strony uwzględnia stopień krzywdy powódki i dlatego nie może być uznana za nadmierną, a z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach. Warto również zaznaczyć, iż przy ustaleniu wysokości przyznanego zadośćuczynienia Sąd posiłkował się również stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 16 lutego 2000 roku w sprawie II UKN 416/99, OSNP z 2001 roku, poz. 520, numer 16.

W pozwie powódka wystąpiła dodatkowo z żądaniem zasądzenia na jej rzecz odsetek ustawowych od należnego zadośćuczynienia od dnia 20 listopada 2012 roku do dnia zapłaty. Podstawą prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisu par. 1 tego artykułu wynika, bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się, przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela, jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużnika. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne, nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swoich obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. Z mocy przepisu art. 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetki. W przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych, opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku nie dostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienia świadczenia chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 par. 2 zdanie 1 kc w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Zgodnie z przepisem art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zdanie 1 ust. 2 tegoż artykułu stanowi natomiast, że w przypadku wyjaśnienia w terminie, o którym mowa w ust. 1 okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie chyba, że ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania, zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W świetle tych przepisów zakład ubezpieczeń jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania. W rozpoznawanej sprawie pozwana spółka

nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności, albo wysokości świadczeń należnych powódce pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością, tym samym powinna spełnić świadczenie przysługujące powódce w terminie 30 dnia od dnia otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Jak wynika przy tym z akt szkody, powódka pismem z dnia 31 maja 2012 roku wystąpiła do strony pozwanej o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 15.000 złotych przy czym pismo to zostało doręczone pozwanej spółce w dniu 4 czerwca 2012 roku. Oznacza to, że strona pozwana powinna wypłacić zadośćuczynienie do dnia 4 lipca 2012 roku, a w związku z upływem tego dnia, znalazła się w opóźnieniu. Od dnia następnego należy się, więc powódce odsetki ustawowe, czyli jest to dzień 5 lipca 2012 roku. Należy jednak podkreślić, że na mocy przepisu art. 321 par. 1 kpc, Sąd jest związany żądaniem pozwu, a powódka zażądała zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 20 listopada 2012 roku. Z tego powodu Sąd był obowiązany zasądzić odsetki ustawowe od tego dnia, chociaż powódka jak wskazano powyżej mogła ich żądać także za okres wcześniejszy. Z tych względów na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł jak w punktach 1 i 2 wyroku. Co do kosztów procesu, należy wskazać, że zgodnie z przepisem art. 98 par. 3 Kodeksu postępowania cywilnego do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszt nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa stron. Zgodnie natomiast z przepisami art. 98 par. 3 Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszt nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa stron. W świetle tych przepisów należało przyjąć, że powódka poniosła następujące koszty procesu - opłata od pozwu w kwocie 300 złotych, wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych i zaliczki na wynagrodzenie biegłych w łącznej kwocie 956 złotych 63 grosze, co daje łącznie kwotę 2.473 złote 63 grosze. Z kolei na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składa się wyłącznie wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Zgodnie z przepisem art. 100 zdanie 1 Kodeksu postępowania cywilnego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, gdyż powódka wygrała proces w 33,33 procenta, natomiast strona pozwana wygrała go w 66,67 procenta. Oznacza to, że strona pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 824 złote 47 groszy, natomiast powódka stronie pozwanej powinna zwrócić kwotę 811 złotych 37 groszy. Tym samym strona pozwana powinna zwrócić powódce różnicę między tymi kwotami, czyli kwotę 13 złotych i 10 groszy. Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów należało orzec jak w punkcie 3 wyroku. Proszę wyłączyć nagrywanie.

[koniec części 00:26:05.002]